

**Nekrologi i pośmiertne wspomnienia z czasopisma „Ziemia Łomżyńska.
Tygodnik demokratyczny” wydawanego w latach 1918-1921
pod red. Fr. Hryniewicza, J. Ostoji-Sulnickiego i L. Wołodkiewicza**

Nagły zgon

Gazety warszawskie donoszą o śmierci ś. p. Bronisława Szafarkiewicza, który był jedną z nielicznych postaci, jakie przyjemnie wspominamy u nas po b. okupacji niemieckiej.

Ś. p. Szafarkiewicz obdarzony wszystkimi zaletami towarzyskimi, pracując w urzędzie okupacyjnym, zapisał się pochlebnie w kronice łomżyńskiej, okazując w miarę możliwości pomoc i współdziałanie rodakom¹.

*

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie w swem piśmie, że p. Michał Sasinowski, właściciel Bożejewa, dla uczczenia pamięci zmarłej przedwcześnie żony swej **Zofji z Korolców**, złożył na moje ręce 2000 mk. dla rozdania między biedne dzieci m. Łomży.

Wnikając w myśl ofiarodawcy, a niechcąc przyjąć na siebie całej odpowiedzialności, zaprosiłam Opiekunki dzielnicowe, aby wspólnie z nimi jak najsprawiedliwiej ten fundusz rozdzielić. Listę obdarowanych ogłosimy w przyszłym numerze, a teraz szczeremu ofiarodawcy w imieniu biednych dzieci stokrotnie dziękujemy².

Z. Cabertowa.

*

Szanownemu duchowieństwu, oraz tym wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. **Karolinie Górskiej**, składają serdeczne “Bóg zapłać”³.

Górscy.

*

Ś. p. Jan Rdułtowski.

W dniu 4 stycznia r. b. zmarł w Łomży ś. p. Jan Rdułtowski, w wieku lat 54.

Zmarły, po wystąpieniu z uniwersytetu warszawskiego (uczęszczał na prawo) pracował na roli w majątku własnym w Lubelszczyźnie. W roku 1913 przeniósł się na stałe do Łomży i, widząc tu brak zakładu kąpielowego, zbudował taki zakład w stylu europejskim, wzbogacając miasto o jedną z najpoważniejszych instytucji zdrowotnych.

Ś. p. Jan Rdułtowski należał do ludzi nadzwyczaj towarzyskich i łatwych w obejściu; zawsze miał pogodny, dobry humor, nikt nie potrafi wytrącić Go z równowagi, to też zalety te zjednywał Mu przyjaciół - był lubiany i poszukiwany w towarzystwie⁴.

¹ „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 20 grudnia 1918 r., Nr 8., rok I, s. 4.

² „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 3 stycznia 1919 r., Nr 1, rok II, s. 6.

³ „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 7 marca 1919 r., Nr 10, rok II, s. 6.

⁴ „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 24 stycznia 1920 r., Nr 1., rok III, s. 7.

*

Ś. p. Stefan Oyrzanowski.

Dnia 8 stycznia rozstał się z życiem ś. p. Stefan Oyrzanowski, właściciel majątku Sulistówka, powiatu Augustowskiego, Sędziego Pokoju miasta Rajgroda, przedtem Sędziego Gminny. Ś. p. Oyrzanowski zmarł w Kutnie, gdzie bawił na święta u swego Brata, na chorobę hiszpańską, w sile wieku, bo ledwie 40 lat licząc.

Zmarły odznaczał się rzadkimi zaletami serca i charakteru, niezwykłą słodyczą i umiejętnością jednania sobie ludzi, prawością i szlachetnością.

Cześć Jego pamięci⁵.

*

Ś. p. Antoni Kuberski.

W dniu 15 marca zmarł nagle w Łomży ś. p. Antoni Kuberski, szósty z kolei prezes, Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Łomży, w 61 roku życia.

Nieubłagana śmierć przecięła nieoczekiwanie, w sile wieku pasmo pracowitego żywota Człowieka-Obywatela. Cios ten dotknął boleśnie nie tylko bliższe otoczenie lecz i całe miejscowe społeczeństwo, dla którego zmarły położył niespożyte zasługi.

Ś. p. Antoni Kuberski, należał do ludzi, którzy mało mówili, a wiele robili, był wyznawcą nie pięknych frazesów i szumnych haseł lecz czynów. Skromny z natury, zawsze równy, ujmujący w obejściu, zjednał sobie wielu przyjaciół. Nie szukał godności osobistych, aczkolwiek miał potem prawo, każdą podejmowaną pracę uważał za święty obowiązek obywatelski.

Poczynając od lat najmłodszych, jak stwierdzają koledzy szkolni, cechowały zmarłego najszlachetniejsze zalety serca i charakteru: nadzwyczajna prawość, wyidealizowana wprost etyka, uczynność i serdeczny stosunek do ludzi - wszystko to stanowiło tło do powszechnego szacunku i bezgranicznego zaufania. To też nie było sprawą honorowej, w którejby zmarły nie brał udziału w charakterze sędziego lub arbitra.

Po ukończeniu szkoły średniej w Łomży i wydziału prawnego na Uniwersytecie Warszawskim, ś. p. A. Kuberski oddał się pracy na roli, a że oddał się jej szczerze świadczą owoce tej pracy. Niewielką fortunę Siostrzanki doprowadził do najwyższej kultury, szczególnie zaś rozwinął hodowlę, za co otrzymał liczne nagrody na wystawach rolniczych.

Praca na roli nie przeszkadzała zmarłemu przez szereg lat piastować zaszczytnej godności sędziego z wyboru. I na tym stanowisku wycisnął piętno swej indywidualności, wnosząc do instytucji obywatelskiej rzetelną pracę, bezstronność i poszanowanie prawa.

Gdy został powołany na jeden z najwyższych urzędów w hierarchii ziemiańskiej - prezesa Dyrekcji Szczegółowej T. K. Z. w Łomży, oddał się całkowicie tej nowej pracy. Nie tylko ziemiaństwo, lecz i władze naczelne oceniały pożyteczną pracę zmarłego i jak słusznie zaznaczył w swoim przemówieniu nad grobem radca Komitetu T-wa p. Tadeusz Woyczyński, były spokojne o okręg łomżyński dopóki na jego czele stał ś. p. Antoni Kuberski.

Wojna zrównała z ziemią wszystkie zasiewy, inwentarze i zabudowania w Siostrzankach, cały dorobek długoletni. Zmarły przyjął ten cios ze zwykłym sobie spokojem, bez słowa skargi, zaprzestał tylko gospodarstwa, a ziemię sprzedał okolicznym włościanom.

⁵ „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 7 lutego 1920 r., Nr 2, rok III, s. 8.

W życiu miejskim, oprócz spraw natury dobroczynnej, żywo interesował się sprawami oświatowymi: brał czynny udział w pracach Macierzy Szkolnej i w ogóle w każdej akcji, zmierzającej do podniesienia oświaty.

Chcąc zgodnie z ideałami zmarłego uczcić jego pamięć, koledzy biurowi zainicjowali składkę na fundusz oświatowy imienia ś. p. Antoniego Kuberskiego, który ma służyć na opłacanie wpisów i zakup pomocy naukowych dla niezamożnej uczącej się młodzieży szkół średnich i początkowych w Łomży. Fundusz przechowywany będzie w Kasie Przemysłowców i administrowany przez komitet, powołany z pośród ofiarodawców. Inicjatorzy nie wątpią, że skromną tę fundację poprze szeroki ogół życzliwych pamięci zmarłego.

Eksportacja zwłok ś. p. Antoniego Kuberskiego do kościoła Farnego odbyła się w dniu 18 marca przy licznych udziałach publiczności, duchowieństwa i alumnów Seminarjum Duchownego. Nazajutrz o godz. 11 rano odprawiona została msza święta przez ks. biskupa Jałbrzykowskiego, po czym osobisty przyjaciel zmarłego sędziwy ks. Kanonik Lendo wygłosił przemówienie z kazalnicy podnosząc zasługi zmarłego jako obywatela kraju i gorliwego katolika.

Nad grobem pierwszy przemawiał Radca Komitetu T. K. Z. p. Tadeusz Woyczyński. Żegnał zmarłego w imieniu Naczelnich Władz T-wa, wyrażając głęboki żal z powodu straty niezastąpionego pracownika.

P. Józef Jabłoński z Pniewa w dłuższym przemówieniu nakreślił piękną sylwetkę zmarłego, scharakteryzował Go, jako człowieka o czystych liniach życiowych i wielkiej godności narodowej, przytoczył szereg podniosłych momentów z życia zmarłego i dał wyraz głębokiej czci jaką Go otaczano za życia.

P. Kazimierz Antosiewicz żegnał w serdecznych słowach zwierzchnika i zarazem przyjaciela w imieniu kolegów biurowych⁶.

*

**Jan Grzymkowski.
(Wspomnienie pośmiertne).**

A jak poszedł król na wojnę
Grały jemu surmy zbrojne
Grały jemu surmy złote
Na zwycięstwo na ochotę.

A gdy poszedł Stach na boje
Zaszumiały jasne zdroje
Zaszumiało kłósów pole
Na tęsknotę na niedolę.

Żołnierz-dziecko nikomu prócz kolegów nieznanym prawie. Jedyne dziecko w rodzinie, skończywszy chlubnie szkołę handlową w Łomży w roku 1918 udał się do uniwersytetu warszawskiego na wydział filologiczny. Był tam do pierwszych dni listopada. Skoro tylko rozeszła

⁶ „Ziemia Łomżyńska. Tygodnik demokratyczny”, Łomża, 26 marca 1920 r., Nr 4, rok III, s. 2.

się wiadomość, że w okupacji austrijackiej tworzy się armja polska przy ogłoszonym w Lublinie Rządzie Ludowym pod dowództwem Śmigłego, dążąca na odsiecz Lwowa, - ś. p. Jan Grzymkowski był jednym z pierwszych, co rzucili książkę, wiedząc, że chwila jest „osobliwa”. Początkowo przydzielono go w liczbie innych studentów jako straż honorową przy pułk. Rozwadowskim. Intensywna natura J. G., dążąca do czynu, zadowolnić się tem nie mogła. Poprosił o przydział do czynnej armji, broniącej Lwowa i pozostał tam do chwili, kiedy został ciężko ranny w krzyż. Przeniesiony do szpitala w Nowym Sączu w otoczeniu rodziny i przyjaciół życie swe młodziutkie i jak kryształ czyste na ofiarnym ołtarzu Ojczyzny zakończył.

Zmarły pracował w drużynach harcerskich, gdzie był bardzo kochany wśród druhów za pogodę, niezmacony humor i wyrozumiałą cierpliwość, gdy chodziło o sprawy „służbowe”. W ostatnim roku pobytu w szkole zaciągnął się do szeregów P. O. W., gdzie uważany był za najwierniejszego i najbardziej oddanego żołnierza. Zmarły odznaczał się dużą inteligencją i zdolnościami do nauk matematycznych, przytem był bardzo pracowity, sumienny i wytrwały. Skromny a serdeczny w obejściu, łagodny a jednocześnie stanowczy, zyskiwał wśród młodego otoczenia przyjaciół bardzo sobie oddanych.

Rokował na przyszłość jak najlepsze nadzieje, z których pozostało dziś tylko wspomnienie tej jasnej, ślicznej postaci młodzieńczej o charakterze nawskroś ideowym.

Zwłoki ś. p. Jana Grzymkowskiego, powszechnie wśród kolegów Jaśkiem zwanego, przewiezione zostały do Łomży w dniu 15-ym lutego i złożone do grobu na cmentarzu miejscowym.

Szary Żołnierzu! Została Ci garść ziemi, którą kochałeś i łza w oku tych, co Cię znali i kochali*).

A. J.

*)Interesujących się osobą J.G., odsyłamy do No 5 „Czuwaj” r. ub., gdzie umieszczone są Jego prace⁷.

⁷ Tamże, s. 3.